



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(243)

Wspólne posiedzenie
Komisji Praw Człowieka
i Praworządności (19.)
oraz Komisji Ustawodawczej (36.)
w dniu 23 maja 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na 11. posiedzeniu Senatu do projektu uchwały w sprawie udostępniania pomocy archiwalnych w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 34)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Praw Człowieka i Praworządności Zbigniew Romaszewski)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Przystępujemy do debaty nad poprawkami przedłożonymi przez senatora Bendera. Są to dwie poprawki. Pierwsza dotyczy akapitu pierwszego po zdaniu pierwszym, druga zastępuje końcówkę zdania w akapicie ostatnim.

Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć na ten temat? Może pan senator jako pierwszy?

Senator Ryszard Bender:

Dobrze. Jeśli Wysoka Komisja się zgodzi, to nic nie dodam i nic nie ujmę.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: To ja poproszę o głos.)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Przyznam szczerze, że z zażenowaniem patrzę i na treść uchwały, i na treść poprawki.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dlaczego? Zaraz powiem. Reprezentując przed sądem, zanim zostałem wybrany na senatora, pana redaktora Wildsteina w procesie z „Rzeczpospolitą”, dowodziłem, iż broni on prawa i zasad konstytucji. I tak twierdzę do dzisiaj.

Tymczasem to, co się dzieje, jest *contra legem*. Dlatego nie można mówić: z mocy niewłaściwego prawa. To prawo jest niewłaściwe, ale dostęp do katalogów jest zapewniony i ma oparcie w trzech przepisach konstytucji. Mogę to wywodzić bardzo uczenie, systemowo przedstawić wykładnię. Prezentowałem to przed sądem. Myślę, że jest to dowód bezradności wobec obowiązującego prawa, jeżeli niestosowanie obowiązującego prawa albo błędną interpretację tego prawa przez głównego inspektora ochrony danych osobowych nazywamy niewłaściwością prawa i jego systemu.

Ta ustawa ma wiele mankamentów. Jestem zwolennikiem powszechnej dostępności do archiwów, prezentowałem ten pogląd w roku 1991 przy okazji tworzenia

pierwszej uchwały Senatu i prezentuję go do dzisiaj. Chodzi o to, że najpierw sami zainteresowani muszą zobaczyć akta i się do nich ustosunkować, i funkcjonariusze też, bez możliwości publikowania tych danych, bo obowiązują komplementarnie wszystkie przepisy dotyczące ochrony dóbr osobistych, prywatności itd., itd. To jest wykładnia systemowa i odpowiedzialiby za to, gdyby upowszechniali te dane poza własną wiedzą. Oni są obowiązani ustosunkować się do tego, co ich dotyczy, co z jednej strony powoduje, że udostępnienie następuje wraz z wyjaśnieniami osoby pokrzywdzonej, z drugiej zaś strony dzisiaj funkcjonariusze nie manipulowaliby tym materiałem przed sądami tak, jak nim manipulują, mówiąc, że tak naprawdę było inaczej, że kłamali, że robili cokolwiek. Chodzi o to, żeby było to jednoznacznie ocenione przez tych, którzy są wymienieni i którzy jako zainteresowani mają dostęp do tych materiałów.

Przepraszam za historię, ale jest to pewne continuum od roku 1991. Sięgnijmy do ówczesnej uchwały Senatu, wzywającej do dobrowolnej lustracji, której poddały się tylko dwie formacje: Porozumienie Centrum i Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Reszta została zlikwidowana, a uchwała ta została potraktowana przez ówczesnych przedstawicieli władzy wykonawczej, nie powiem już, jakich, i przez Komisję Ustawodawczą jako pozbawiona możliwości wykonania w tydzień po jej podjęciu przez Senat.

Od tego czasu nie zmieniłem swoich poglądów i też wyrażałem uznanie dla Wildsteina za jego działania zgodne z prawem w obronie konstytucji i uprawnień konstytucyjnych, bo przepisy IPN muszą być wykładane komplementarnie do realizacji przepisów konstytucji, które są nadrzędne w tym zakresie. Praktyka poszła w trochę innym kierunku, nie czas i miejsce, przepraszam za zabranie czasu, na mówienie o tym, ale z mocy nie niewłaściwego prawa, a z mocy opaczego interpretowania tego prawa, bo to nie prawo jest winne, lecz osoby, które nim manipulują, manipulują w celu odcięcia uprawnień konstytucyjnych i przekreślenia tego, do czego zobowiązany jest Instytut Pamięci Narodowej, a katalogi nie są jeszcze informacją.

Dopiero interpretacja pana Żakowskiego narusza dobra osobiste i ta nagonka...

(*Głos z sali*: Pan Żakowski jest interpretatorem?)

Nie, przecież zadzwonił do pani Staniszkis, jak wiemy, i powiedział: jesteś na liście, w związku z tym jesteś agentką. To od tego się wszystko zaczęło i pani Staniszkis została wprowadzona... Przecież wszyscy znamy tę historię, wiemy, jak to dalej wyglądało. Jest to manipulowanie świadomością prawa. Tymczasem prawo jest jednoznaczne, jest to obowiązek udostępniania historykom i dziennikarzom katalogów, co nie oznacza, że wewnętrznej struktury akt. To jest informacja o tym, że takie a takie akta dotyczące takiej a takiej osoby, nie przesadzając o ich treści, tego, czy ktoś jest kontaktem operacyjnym, czy tajnym współpracownikiem, czy kandydatem na kontakt operacyjny, czy na tajnego współpracownika, znajdują się w posiadaniu IPN. Ma to ludziom umożliwić zrealizowanie ich konstytucyjnych uprawnień do informacji o nich samych, do dostępu do tych informacji i do ewentualnego ich prostowania. Taka wykładnia była i jest przeze mnie prezentowana.

Dlatego apelowałbym do pana senatora Bendera o zmianę, nie z mocy niewłaściwego prawa, ale z mocy niewłaściwej interpretacji prawa. Wtedy ta poprawka wyglądałaby zupełnie inaczej.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Nie, ale ja mam inne zastrzeżenia. Jeśli można...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Teraz pan senator Romaszewski.)

Proszę państwa, ja po prostu jestem w gruncie rzeczy przeciwny przyjęciu pierwszej poprawki nie tylko z tego powodu. Jeżeli my ją wprowadzimy, to drugie zdanie będzie w jakiejś mierze powtórzeniem, zacznie się robić masło maślane. O ile poprawka druga wydaje mi się sensowna i mówi dokładnie, o co chodzi, o tyle poprawka pierwsza jest przedstawieniem właściwie tego samego, co jest zawarte w drugim zdaniu. Gdy my mówimy o sowieckich tajnych służbach, archiwach sowieckich tajnych służb itd., itd., to mówienie przed tym o byłym Związku Radzieckim jest po prostu powtarzaniem tego samego. To jest wprowadzanie dwóch takich samych, poświęconych temu samemu zdań. Taki jest mój pogląd w tej sprawie.

(Senator Ryszard Bender: Czy mogę się odnieść do obu?)

Tak, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Jeśli chodzi o to, co mówi pan senator Romaszewski, to w takim razie wyrzucimy to sformułowanie „poza byłym Związkiem Sowietkim”, żeby nie epatować tym czytelników, niech zostanie „we wszystkich archiwach świata”, w ten sposób. A jeśli chodzi o to, o czym mówił pan senator Andrzejewski, to można nawet użyć jego określenia „z mocy opacznego interpretowania prawa, obowiązującego od niedawna w Polsce”, tak, „opacznego interpretowania”, bo to obowiązuje dzięki decyzji personalnej pani Kuleszyny...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rzeczywiście, nie Kuleszowej, tak się mówi po polsku.

Może w ten sposób. Gdyby panowie, gdyby pan kolega Romaszewski się zgodził, to można by to wyrzucić, bo to „poza byłym Związkiem Sowietkim” rzeczywiście nie ma sensu czy ma nie za duży sens, a „we wszystkich archiwach świata” to jest to, chodzi o to, aby było wiadomo, jaka jest skala problemu.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Tak, ale powstaje tu jeszcze jeden problem. Rozstrzygnięcie tego, czy to z mocy prawa, czy to z mocy niewłaściwej interpretacji, czy słuszna decyzja, czy niesłuszna decyzja, kto zawinił, w takiej uchwale zaczyna być trochę złożonym problemem. My powiadamy: dajcie katalogi, a jak dacie, to wszystko jedno. Powstaje tu problem. Niewątpliwie istnieje tu taka sprzeczność. Można również mówić o niedoskonałym prawie, które nakazuje prezesowi IPN udostępniać, a jednocześnie tamci powiadają: udostępniaj, ale nie udostępniając katalogów. Jest tu jakiś absurd.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To są informacje, ale jest ochrona...

(Głos z sali: Narzędzie...)

Senator Piotr Andrzejewski:

Interpretacja, tak twierdzą i cały czas tak będą twierdził, pani prezes, inspektor ochrony danych osobowych, pani Kuleszy, jest *contra legem*, przeciwko prawu.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Ja się z tym zgadzam, ale...

Senator Ryszard Bender:

Panie Przewodniczący, Panowie Senatorowie, może w związku z tym zostawić tę pierwszą część poprawki „pozbawieni zostali prawa korzystania z inwentarzy”, bo u pana, Panie Senatorze Romaszewski, jest to ogólnie powiedziane...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak.)

W nawiasie niech zostanie słowo „katalogów”, żeby było wyjaśnienie dla laików, bo nieraz nie jest to zrozumiałe, i potem „archiwalnych, podstawowego narzędzia przy kwerendach źródłowych dostępnego dla historyków we wszystkich archiwach świata”.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Tak jest, dobrze.

(Senator Ryszard Bender: A tamto już zostawmy, tę moc czy niemoc...)

Podstawowego narzędzia przy kwerendach źródłowych dostępnego dla historyków...

(Senator Ryszard Bender: Tak.)

Wyrzucamy „Związek Sowiecki”...

(Senator Ryszard Bender: Tak.)

...a potem „we wszystkich archiwach świata”.

Senator Ryszard Bender:

Tak, „we wszystkich archiwach świata”.

Tak jest, wszędzie tak jest, jest inwentarz, przychodzi się, oczywiście mogą nie dać tych akt, bo ktoś może nie być upoważniony, może przyjść jakiś młodzian czy ktoś, kto się na tym nie zna, powiedzmy, zna się na astronomii, ale niekoniecznie na sprawach historycznych, i wtedy dyrektor nie udostępni akt.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Nie, nie, to może zostać.

(Głos z sali: Po kropce.)

Dobrze, ale co dalej? Doszliśmy do takiej sytuacji, że to zaczyna wyglądać i to wszystko ma sens.

(Senator Ryszard Bender: Dobrze, niech ta druga zostanie w pana brzmieniu, Panie Senatorze Romaszewski.)

„Uniemożliwia to instytucjom powołanym” itd., tak?

(Głos z sali: Tak.)

Dobrze. Zatem wprowadzamy to zdanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak.

„Dostępnego dla historyków we wszystkich archiwach świata.” Dobrze. „Unie-
możliwia to instytucjom powołanym do ujawnienia prawdy o najnowszej historii Pol-
ski kontynuowanie badań, wprowadzając standardy właściwe dla archiwów sowieckich
tajnych służb, w których funkcjonariusz – archiwista decydował, jakie dokumenty mo-
gą być udostępnione badaczom i w jakim zakresie opinia publiczna pozna skrywaną od
lat prawdę.” Tak?

(Senator Ryszard Bender: Tak, tak.)

Dobrze. Teraz ta sprawa.

(Senator Ryszard Bender: Może zamiast „chcącego”... Nie, niech tak będzie.)

(Głos z sali: Pani legislator.)

Tak, proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Jeżeli mogę zwrócić państwu uwagę na jedną tylko sprawę w celu uporząd-
kowania tej dyskusji, to chciałabym powiedzieć, że przedmiotem prac komisji są
poprawki zgłoszone w trakcie drugiego czytania, nie treść uchwały jako taka. In-
nymi słowy nie można tu wprowadzać dodatkowych poprawek, poprawek w takim
zakresie...

(Głos z sali: Autopoprawka.)

...w jakim nie zostały one tu zgłoszone. Z tego, co rozumiem, pierwsza po-
prawka pana senatora...

(Głos z sali: Jest po drugim czytaniu.)

Tak, po drugim czytaniu, w drugim czytaniu zostały zgłoszone...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Uznajemy, że jest to autopoprawka.)

(Głos z sali: Wszystko w rękach pana senatora Bendera.)

Zatem to, co pan senator może zrobić, to zmodyfikować swoją poprawkę. Jeśli
dobrze zrozumiałam, to elementem tej modyfikacji jest wykreślenie wyrazów „poza
byłym Związkiem sowieckim” i jest ewentualnie druga propozycja, czyli wykreślenie
zdania drugiego w poprawce pierwszej.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Tak jest.

*(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:
Dziękuję bardzo.)*

(Senator Ryszard Bender: Dobrze.)

Dobrze. Dziękuję.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez senatora Bendera...

(Senator Stanisław Piotrowicz: Jeśli mógłbym...)

Tak, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Z tego, co rozumiem, użycie sformułowania „we wszystkich archiwach świata” ma podkreślić to, że u nas jest źle, natomiast wszędzie jest dobrze. Panowie Senatorowie, czy macie pewność, że tutaj nie zaryzykujemy stwierdzenia...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Czy w Rosji albo na Białorusi jest lepiej? Raczej nie.)

Senator Ryszard Bender:

...to chyba pan prezes wie, tam inwentarze są dostępne. Niedawno, dzisiaj był u mnie Peter Raina i właśnie mówił, że inwentarze są tam dostępne.

(Głos z sali: Gdzie? W Rosji?)

Nie, w Berlinie.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: A, to co innego.)

Tu chodzi o te instytucje. Nigdzie na świecie, w żadnych istniejących instytucjach nie robi się tak, że eliminuje się inwentarze.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Wobec tego zastanówmy się. Przy kwerendach źródłowych dostępnego dla... Pozbawieni zostali prawa korzystania z inwentarzy archiwalnych, podstawowego narzędzia przy kwerendach źródłowych dostępnego dla historyków...

(Głos z sali: Kropka.)

Gdzie dostępnego dla historyków? Właśnie niedostępnego...

(Głos z sali: W krajach demokracji, prawdziwej demokracji.)

Może w krajach demokratycznych? W krajach demokratycznych.

(Senator Ryszard Bender: W krajach demokratycznych we wszystkich archiwach świata.)

Tak, w krajach demokratycznych.

(Senator Ryszard Bender: We wszystkich archiwach w krajach demokratycznych.)

We wszystkich archiwach demokratycznego świata.

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Zatem autopoprawka?)

(Głos z sali: Tak jest.)

W Indiach chyba też, bo to demokratyczny świat, więc chyba też...

(Głos z sali: Głosujemy.)

Dobrze. Proszę państwa, chciałbym, żebyśmy pierwszą poprawkę mieli już za sobą.

Kto z państwa jest za przyjęciem...

(Głos z sali: Chcielibyśmy, żeby ją odczytać.)

Dobrze, wobec tego proszę o chwilę skupienia i odczytuję. Brzmiałoby to w tej chwili tak.

Od dnia 30 sierpnia 2005 r. historycy niebędący pracownikami Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie mają dostępu do pomocy ewidencyjnych, opracowanych przez instytut, usprawniających korzystanie z dokumentów aparatu represji komunistycznego państwa. Pozbawieni zostali prawa korzystania z inwentarzy (katalogów) archiwalnych, podstawowego narzędzia

dzia przy kwerendach źródłowych, dostępnego dla historyków we wszystkich archiwach demokratycznego świata. Uniemożliwia to instytucjom powołanym do ujawnienia prawdy o najnowszej historii Polski itd.

Możemy przyjąć takie brzmienie?

(Głos z sali: Tak.)

W takim razie głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki pana senatora? (7)

Kto z państwa jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję. Jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Poprawka została przyjęta.

Powracamy teraz do poprawki drugiej.

Senator Aleksander Bentkowski:

Czy ja mam rozumieć, iż Senat tą uchwałą daje do zrozumienia, że Polska nie jest krajem demokratycznym, przynajmniej w tej części?

(Głos z sali: Bo nie jest.)

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Na tym odcinku.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Na tym odcinku nie jest.)

Dobrze, w takim razie poprawka druga.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Poprawka druga dotyczy końca trzeciego akapitu, części zdania „i przywrócenia w archiwach IPN standardów godnych cywilizowanego, europejskiego państwa chcącego poznać i ujawnić pełnię prawdy o swojej przeszłości”. Zamiast tego pan senator proponuje: „przywrócenia historykom i pozostałym badaczom dostępu do inwentarzy w archiwach IPN, a tym samym przywrócenia w Polsce standardów godnych cywilizowanego, europejskiego państwa chcącego poznać i ujawnić pełnię prawdy o swojej przeszłości”.

Czy są jakieś zastrzeżenia?

(Głos z sali: ...demokratyczne państwo przy tym następnym...)

(Senator Ryszard Bender: Ostatnie słowa są przepisane z pańskiego tekstu.)

Dobrze.

Proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, że to zdanie jest zdaniem właściwie niekompletnym, ponieważ ono ściśle wiąże się z pierwszym zdaniem, które będzie w ostatnim akapicie. Proponowałabym jednak rozważenie takiego rozwiązania, aby było to jedno zdanie, aby ostatni akapit...

(Głos z sali: Takie długie?)

...stanowił jedno zdanie. Ewentualnie można próbować to jakoś podzielić, ale przyznam, że będzie to trudne, Panie Senatorze.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Ryszard Bender: Myślę, że można by tu dać tiret, dać myślnik.)

Można ewentualnie po wyrazie „sytuacji” postawić myślnik i po nim umieścić całą tę treść.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak.)

Wydaje mi się, że wtedy będzie ono bardziej czytelne. To automatycznie powoduje modyfikację treści całej poprawki, za zgodą pana senatora.

Senator Ryszard Bender:

Nie. Jestem innego zdania, ja uważam, że to nie zmienia treści poprawki i zgadzam się na to rozwiązanie.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dobrze. Dziękuję.

Zatem wprowadzamy myślnik, a po nim następuje cała ta kwestia, którą zaproponował pan senator.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki...

(Senator Janusz Kubiak: Jeśli można?)

Tak, proszę bardzo.

Senator Janusz Kubiak:

Jeśli jeszcze można, to chciałbym się zwrócić do wnioskodawcy, bo mamy dwukrotnie użyte słowo „przywrócenia”. Jest tu zdanie: „przywrócenia historykom i pozostałym badaczom dostępu do inwentarza w archiwach IPN, a tym samym przywrócenia” itd. Może lepiej tak: „umożliwienia historykom i pozostałym badaczom dostępu do inwentarza w archiwach, a tym samym przywrócenia”. Może pierwsze słowo „przywrócenia” zastąpilibyśmy słowem „umożliwienia”, aby go nie powtarzać.

Senator Ryszard Bender:

Oczywiście, tak będzie lepiej, jeśli pani z Biura Legislacyjnego pozwoli na taką zmianę, to dobrze.

(Głos z sali: Pan musi pozwolić.)

(Głos z sali: Co? Zrobimy tak?)

Nie wiem, przewodniczący...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja mam taką władzę, dobrze. Panowie Juryści, zgadzam się.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Zaraz, zaraz, które z tych słów byśmy wyrzucali, pierwsze czy drugie?

(Głos z sali: To pierwsze.)

Oj, nie.

(*Głos z sali: Umożliwienia historykom.*)

Ja bym wolał tak: „przywrócenia historykom i pozostałym badaczom dostępu do inwentarzy w archiwach IPN, a tym samym stworzenia w Polsce standardów”, czyli tu „stworzenia w Polsce standardów”. Może tak być?

(*Senator Ryszard Bender: Niech będzie „stworzenia”, zgadzam się.*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Można?*)

Tak, proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Te standardy zostały stworzone ułomnie, bo w ustawie pana Pawłaka z PSL...

(*Głos z sali: Co?*)

Nie, przepraszam.

(*Wesołość na sali*)

Tak, pana Pęka, Pęka, przepraszam, przepraszam pana.

...peeselowskiego wówczas posła Pęka, ta ustawa, ta koncepcja z końca 1997 r. jest „pękowska” i stanowi zgniły kompromis polityczny, to wszyscy wiemy. Nie wiem, czy taki był cel. Chyba nie. Na pewno jednak ustawa nie mówi o tej praktyce, nie chcę przedłużać, ale nie spełnia standardów, ta praktyka przede wszystkim łamie konstytucję, trzy przepisy konstytucji. W związku z tym nie mówmy o przywróceniu standardów, bo te standardy w Polsce istnieją, istnieją w postaci uprawnień konstytucyjnych.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dobrze, wobec tego zmieniam zdanie.

Proszę państwa, propozycja jest taka.

(*Głos z sali: O utrzymaniu.*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Tak, o utrzymaniu.*)

Nie, nie, może tak: „przywrócenia historykom i pozostałym badaczom dostępu do inwentarzy w archiwach IPN, a tym samym zabezpieczenia w Polsce standardów godnych” itd., słowo „zabezpieczenia”, zgoda?

(*Głos z sali: Tak.*)

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Kto z państwa jest za przyjęciem drugiej poprawki? (7)

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa jest za przyjęciem uchwały w przedłożonym kształcie...

(*Głos z sali: Nie, nie trzeba.*)

Aha, nie trzeba. Dobrze.

Wobec tego dziękuję bardzo i...

(*Sekretarz Komisji Praw Człowieka i Praworządności Elżbieta Owczarek: Panie Przewodniczący, sprawozdawcą...*)

Tak, nadal będę sprawozdawał.

(*Senator Zbigniew Szaleniec: Mam jeszcze jedno pytanie.*)

Tak, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Chciałbym jeszcze zapytać, choć być może to się już pojawiło, nie wiem, bo nie było mnie na poprzednim posiedzeniu komisji, ale chociażby z tego powodu, że pan prezes jest tu dzisiaj z nami i będzie miał poczucie, że był potrzebny, zadam pytanie, czy ta uchwała w czymkolwiek pomoże...

(Wesołość na sali)

...jeżeli chodzi o dochodzenie do prawdy. Czy to nie jest tylko taka sobie nasza...

**Prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Panie Senatorze, na pewno nie zaszkodzi. Ja mogę tylko powiedzieć, że w momencie, jak panowie zapewne wiecie, kiedy pani generalny inspektor ochrony danych osobowych ogłosiła, podjęła swoją decyzję, a profesor Kieres się do niej dostosował, bo musiał się do niej dostosować, środowisko Instytutu Pamięci Narodowej zajęło stanowisko. Został wydany apel czy deklaracja publiczna historyków pracujących w IPN, ja również ją podpisałem, wyrażająca protest przeciwko tej decyzji i stwierdzająca, że jest to decyzja, która zapadła w wyniku zbyt daleko idącej interpretacji prawa. Oczywiście kluczem tego sporu, który toczy się w sądzie administracyjnym, wkrótce odbędzie się drugie posiedzenie wojewódzkiego sądu administracyjnego, ma już zapaść wyrok, jest interpretacja tego, co to są dane osobowe.

Zdaniem Instytutu Pamięci Narodowej pani Ewa Kulesza błędnie interpretuje pojęcie danych osobowych. Wedle ustawy są to dane, które jednoznacznie identyfikują osoby, tymczasem te katalogi, które zgodnie z jej decyzją miały zostać usunięte z czytelnicy, wcale w jednoznaczny sposób nie identyfikowały osób. Dowodem na to jest fakt, że państwo polskie musiało wyłożyć z rezerwy premiera bodajże 2 miliony zł po to, żeby instytut mógł wszcząć prace, na podstawie których odpowiadał osobom pytającym, czy zapis na tak zwanej liście Wildsteina to są dane dotyczące tej konkretnej osoby. Jan Kowalski nie wiedział, czy to jego dotyczy, czy nie, i pytał IPN. Tak że na pewno nie zaszkodzi.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Jeszcze jedno pytanie, jeśli można.)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Tak, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Przepraszam bardzo, że przedłużam posiedzenie, ale mam jeszcze jedno pytanie, bo poprzednie pytanie zmierzało do kolejnego. Czy rzeczywiście, nawet na sali obrad padło takie stwierdzenie, nie powinniśmy pokusić się jednak o pewne zmiany ustawowe, które doprecyzowałyby pewne zapisy i ułatwiałyby życie w tych sprawach? Moje pytanie jest takie, czy nie powinniśmy pójść dalej.

**Prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz
Kurtyka:**

Panie Senatorze, to już jest decyzja Wysokiego Senatu, nie mnie o tym sądzić. Ja tylko pragnę zwrócić państwa uwagę na fakt, że w Sejmie już któryś raz zbiera się nadzwyczajna komisja, zajmująca się między innymi nowelizacją ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej oraz ustawy o tak zwanej nowej lustracji, i ta komisja władna jest tak zmienić ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej, jeżeli oczywiście zechce, a Sejm i później Senat to zatwierdzić, aby Instytut Pamięci Narodowej w zakresie swej merytorycznej działalności nie podlegał pod GIODO, ale oczywiście podlegał w zakresie biurokratycznym.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dobrze. Dziękuję.

Wobec tego jeszcze raz zapowiadam, podaję do protokołu, że będę sprawozdawcą.

Na tym kończymy posiedzenie. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Dziękujemy.)

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 58)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851